



Nowa ewangelizacja to pozwolić ludziom doświadczyć Chrystusa – Benedykt XVI w Niemczech wschodnich.

„Jesteśmy wypróbowywani w miłości. Miłości cierplivej, rozumiejącej, spieszącej z pomocą i pocieszeniem. Drodzy Przyjaciele i Drodzy Przeciwnicy, jeśli nie mamy takiej miłości i nią nie promienujemy, miejsce na ziemi, za które jesteśmy odpowiedzialni, pozostanie w mroku. Nie będzie wtedy ani Bożego Narodzenia, ani pokoju. To my bowiem musimy być drzwiami, otwartymi na oścież bramami, przez które Boża Miłość wylewa się na zewnątrz.

Ojciec Werenfried (1913-2003)

Drodzy Przyjaciele!

Brytyjski pisarz C.S. Lewis przez długi czas był ateistą, aż kiedyś, jak opisuje w swej autobiografii „Zaskoczony radością”, nadeszła „ta chwila”, którą opisuje w sposób następujący: „Poddałem się, uznałem, że Bóg jest Bogiem, padłem na kolana i zacząłem się modlić. Byłem zapewne tego wieczoru najbardziej przygnębionym i opornym neofitą w całej Anglii”. Potem zaczął pisać książki o wierze. Rozgłos przyniosło mu „Chrześcijaństwo po prostu”. Doświadczenie nauczyło Lewisa, że



Wiara nie może być narzucona, lecz musi pochodzić z wnętrza człowieka.

wiara nie może być narzucona, lecz musi pochodzić z wnętrza człowieka. Jak uczy nas Kościół, składają się na nią trzy elementy: łaska, rozum i wola. Wiara jest darem, który pragniemy przyjmować, kiedy doświadczymy związanej z nią radości, głębi i piękna.

Dobra Nowina dociera do najdalszych zakątków świata. Jednakże w krajach, w których Chrystus był znany na długo przed Afryką, Chinami czy Ameryką, pozostaje On dziś dla wielu Wielkim Nieznajomym. Błogosławiony Jan Paweł II nawoływał w związku z tym do nowej ewangelizacji Europy, a Benedykt XVI w czasie swej wrześniowej wizyty w Niemczech przypominał prawdę o korzeniach natury

człowieka. Natura ta zakłada istnienie Stworzyciela. Co więcej, Bóg sam przyjął ową naturę, kiedy przybrał człowiecze kształty w łonie Maryi Dziewicy i, złożony w żłobie, ujrzał światło tego świata oczami dziecięcia.

Kto chce widzieć, ten zobaczy. Na Boże Narodzenie kościoły znów będą pełne, a ludzie bardziej skłonni do rozmów o wierze. Jak wyjść im naprzeciw? Rodak C.S. Lewisa, błogosławiony kardynał John Henry Newman, przedstawił „instrukcję obsługi” nowej ewange-

lizacji, kiedy wyraził pragnienie, by chrześcijanie nie byli „arogancy, głóśni, kłótlivi”, ale byli „ludźmi znającymi swoją religię, polegającymi na niej, mającymi własny punkt widzenia, znającymi credo tak dobrze, że mogą zdać z niego sprawę, dysponującymi wiedzą historyczną na tyle, by umieć bronić własnej religii”.

Nowa ewangelizacja zakłada, że będziemy posługiwać się rozumem, ponieważ „taka jest struktura ducha ludzkiego. Głód prawdy stanowi podstawowe jego dążenie i wyraz” (bł. Jan Paweł II). Chodzi o głód Chrystusa, zwrócenie się do tego Boskiego Dziecięcia, które przyjęło naszą ludzką naturę. Jego narodzenie radośnie nas zaskakuje, a także wyzwala – jeśli tego tylko chcemy.

Z serca Wam błogosławię

P. Joaquín Alliende

ojciec Joaquín Alliende, prezydent



Na początku jest spotkanie z Chrystusem

W liście apostołskim *Ubicumque et semper* (Zawsze i wszędzie), którym Benedykt XVI powołuje Papieską Radę ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, papież definiuje ją jako „zadanie Kościoła, zakładające jego stałą wewnętrzną odnowę, stałą zmianę ról, raz musi być ewangelizowany, a raz ewangelizować”.

Papież miał przy tym na uwadze przede wszystkim kraje i narody, które chrzest przyjęły już wiele wieków temu. „Zobowiązanie religijne i zupełny brak praktycznego odniesienia do Boga nawet w obliczu najpoważniejszych problemów życiowych” dadzą się już jednak zaobserwować także w regionach świata, w których chrześcijaństwo liczy sobie dopiero 500 lat. Należą do nich bez wątpienia takie diecezje, jak Mocoa-Sibundoy w regionie Putumayo w południowej **Kolumbii**: subtropikalny klimat, żyzna ziemia, złoża ropy naftowej, aktywność sekt protestanckich, ataki komunistycznej partyzantki, produkcja narkotyków i handel nimi, sze-

Na nowo zasiać Słowo Boże w ludzkich sercach.

rzający się alkoholizm i przemoc w rodzinach. Niegdyś Kościół cieszył się tu autorytetem, a jego napomnień przestrzegano. Bp Luis Alberto Parra Mora chce na nowo zasiać Słowo Boże w ludzkich sercach. „Jest to możliwe tylko poprzez osobiste spotkanie Chrystusa”. Marzą mu się dni skupienia, rekolekcje, dobra formacja katechetów oraz powstawanie we wsiach i parafialnych małych wspólnot: „Chrześcijański obraz osoby, rodziny, wspólnoty jest przeciwwagą dla naszej rzeczywistości, programem miło-

ści i budowania więzi”. Taka jest duszpasterska i społeczna alternatywa dla rozpadającego się społeczeństwa w Putumayo. Na wsparcie tego szeroko zakrojonego programu obiecaliśmy 24 000 zł.

Jest to właściwie program na zawsze i wszędzie, bo, jak mówił Benedykt XVI podczas pasterki w 2005 roku: „Tam gdzie jest miłość, pojawia się w świecie światło; tam gdzie jest nienawiść – świat pogrążony jest w ciemności. Tak, w betlejemskiej stajence ukazała się światłość wielka, której świat oczekuje. W tym Dzieciątku złożonym w stajence Bóg ukazuje swoją chwałę – chwałę miłości, która daje w darze siebie”. Ten dar potrzebuje dobrej woli, co z kolei wymaga także stałego uczenia się i nauczania. Brak wykształconych w prawdziwie katolickim duchu katechetów to problem ogólnoswiatowy. W parafii Biharamulo w **Tanzanii** przewyciężenie go wydaje się stosunkowo łatwe. Potrzeba tylko naszej hojności. Mają tam zostać zorganizowane kursy dla katechetów i nauczycieli, którzy

w 22 szkołach mają opiekować się 15000 uczniami. Brakuje jeszcze 7 200 zł. Widząc drobniuzgowo opracowany program, obejmujący szereg zagadnień, od historii Kościoła poprzez omówienie sakramentów aż po liturgię, obiecaliśmy tę kwotę. Podobnie sprawa przedstawia się w 72 parafiach archidiecezji Lusaka w **Zambii**. Na tamtejsze programy obiecaliśmy 24 000 zł. Także w Indiach, Europie Wschodniej, Brazylii i wielu innych krajach programy „stałej wewnętrznej odnowy” czekają na realizację. Zależy ona teraz także od nas.



Czechy – przed lekcją religii w dawnym wagonie kolejowym.



Zrozumieć Słowo, pogłębić wiarę – duszpasterstwo młodzieży w Zambii.



Bóg jest z nami – Pierre Goursat, założyciel wspólnoty Emmanuel.



Nową ewangelizację praktykuje wiele młodych ruchów katolickich, takich jak Focolari (z lewej: jego założycielka Chiara Lubich z o. Werenfriedem) czy wspólnota Shalom (tu – w Brazylii). Wszystkim chodzi o „odnowę do wewnątrz”.



Prezenty bożonarodzeniowe dla Kościoła w potrzebie

40 zł – katechizm dla dzieci



Czym jest centrum katechetyczne bez podręczników do katechezy?

Współpracownicy bp. Jonasa Kauneckasa z diecezji Poniewież na Litwie pomagają także na lekcjach w szkołach i parafiach. Potrzeba im więcej dobrych książek. Język jest bowiem, jak stwierdził pewien filozof, „obliczem ducha”, a twarz ta nie powinna być brzydka albo bez wyrazu, jak to bywało w czasach komunizmu. Podręcznik do nauki religii nosi tytuł „Wytrwajcie w miłości mojej”. Jeden egzemplarz kosztuje 40 zł, jest to drukowane na Litwie tłumaczenie z języka francuskiego. Najlepiej nadaje się dla dzieci w wieku ośmiu-dziewięciu lat i, jak pokazuje doświadczenie z Francji, podoba się dzieciom. ●

200 zł – okno w seminarium, by było więcej światła



„Niech się stanie światłość!” – czytamy w Księdze Rodzaju (1,3). I stała się światłość.

Światłość rozbłysła raz jeszcze, kiedy Bóg narodził się w stajence, by wyrwać ludzi z ciemności. „Światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, przyszła na świat” – pisze w swojej Ewangelii św. Jan (1,9). Światło jest zatem obecne, ale żeby wypełniło wszystkie zakamarki, musimy otworzyć na oścież okno ducha. Właśnie w tym znaczeniu, zarówno symbolicznym, jak i dosłownym, prosimy Państwa o kolejny prezent. Okna seminarium duchownego w Iwano-Frankiwsku (**Ukraina**) pilnie wymagają wymiany. Światło rozprasza się w szybach, ramy są spróchniałe. Zimą przez szczeliny wpada lodowaty wiatr. Studiuje tu 268 kleryków z nowych diecezji. Mieszkają oni po trzech w małych pokojach (9 m²), w których mieści się tylko po jednym biurku i umywalce. Ci młodzi ludzie mają w przyszłości zanieść ludziom światło. Trzeba wymienić 101 okien na trzech piętrach. Jedno okno kosztuje około 2000 zł. Jeśli dziesięciu ofiarodawców zapłaci po 200 zł, jeden pokój seminarium rozjaśni nowe światło. ●

400 złotych: motorower dla sióstr, aby było więcej miłosierdzia



Siostry miłosierdzia od cudownego medalika, modląc się do Matki Bożej w odległych rejonach Wietnamu, muszą trzymać w dłoni medalik, kierując się słowami, które Maryja powiedziała do świętej Katarzyny Labouré 27 listopada 1830 roku w kaplicy sióstr miłosierdzia w Paryżu:

„Wszyscy, którzy będą nosili ten medalik, dostąpią wielkich łask. Tych, którzy we mnie ufają, wieloma łaskami obdarzę”. Siostry najwyraźniej zaufały. W każdym razie po zapoznaniu się z projektem od razu przychyliły się do ich prośby, obiecując pomoc w zakupie motoroweru. W **Wietnamie** jest zresztą najwyraźniej więcej cudownych medalików, gdyż także sześć innych małych wspólnot tego zakonu poprosiło nas o wsparcie. Prośba jest dobrze umotywowana: siostry troszczą się o biednych, starszych, chorych i dzieci z wielu wiosek, położonych wśród pagórków, często ponad 20 kilometrów od centrum parafii. Wiele dzieci nie chodzi do szkoły – rodziny nie mogą sobie na to pozwolić. Siostry przynoszą im więc Słowo w podwójnym znaczeniu. Uczą czytać i modlić się. Motorower pozwala dotrzeć do większej ilości ludzi i w ten sposób rozprzestrzeniać doświadczenie Bożego Miłosierdzia. Pojazd kosztuje 3 600 zł. Dziewięcioro z Państwa może pomóc jednej ze wspólnot, a jeśli będzie nas wiele i będziemy hojni, to być może uda się zakupić także pozostałych osiem motorowerów i zanieść nowinę o Miłosierdziu Bożym jeszcze dalej. ●



Miłość powszechna



Kościół jest młody. Ponad 1,5 miliona młodzieży modliło się, śpiewało i demonstrowało swą radość podczas Światowych Dni Młodzieży. Było wśród nich 16 osób z Bangladeszu. Łącznie pomogliście Państwo dotrzeć do Madrytu ponad pięćset młodym ludziom z Sudanu, Iraku, Birmy, Chin, Haiti i Turkmenistanu, a także innych krajów. Bez Was nigdy nie doświadcziliby tego, jak radosny i powszechny jest Kościół. Uczestnicy konferencji episkopatu Bangladeszu piszą: „Pełni wdzięczności przesyłamy pozdrowienia dla rodziny Pomocy Kościołowi w Potrzebie”. Jak podkreślają, dla młodzieży było to wielkie przeżycie duchowe oraz „przykład tego, jak poprzez Kościół miłość Chrystusa ogarnia cały świat”.



„Pojednanie to motto, które towarzyszyło wszystkim działaniom ojca Werenfrieda”. To słowa arcybiskupa Kolonii, kardynała Meisnera, w czasie uroczystości poświęcenia pomnika założyciela PKWP i dwóch innych „ojców Kościoła z Königstein” – bp. Maximiliana Kallera i bp. pomocniczego Adolfa Kindermana przed Międzynarodową Centralą PKWP. Towarzyszyło im od początku, kiedy wśród uciemnionych przez Niemców narodów zbierał słoninę i ubrania dla niemieckich uchodźców i kiedy posyłał na wschód kaplice na kółkach. Towarzyszyło im również wtedy, gdy na prośbę Jana Pawła II szukał dróg dialogu z prawosławnymi.

Trudno zliczyć wszystkie inicjatywy o. Werenfrieda aż do jego śmierci w 2003 roku. Przy okazji poświęcenia sfinansowanego przez osoby prywatne pomnika on i obaj jego przyjaciele nazwani zostali także „Trójcą z Königstein”. Kapelusz w dłoni figury na cokole pokazuje, że o. Werenfried był żebrakiem, żebrakiem Bożym. Patrząc na niego, przypominamy sobie o tym, co najważniejsze, a co opisał następująco: „Tylko miłość, która czyni człowieka ubogim, ubogaca go na wieczność”.

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

„Adopcja” kapłana

Niepokoją mnie wiadomości z południowego Sudanu. Ponieważ aktualnie nie jestem w stanie wesprzeć finansowo księży z tego młodego, dotkniętego cierpieniem kraju, chciałabym „zaadoptować” jednego kapłana. Codziennie będę się za niego modlić. Dziękuję Bogu za wszystko, czego dokonał w cierpiącym świecie dzięki PKWP.

czytelniczka z Portugalii

Niech będą dzięki ojcu Werenfriedowi!

PKWP jest zawsze bliskie mojemu sercu, ponieważ przed dwudziestu laty Bóg poprzez słowa ojca Werenfrieda

pomógł mi uczynić pierwsze kroki na drodze powołania. Przez ostatnie zaś lata dzięki Waszej pomocy mogę podążać za Bożym wezwaniem i być misjonarzem nad Amazonką.

Bogu niech będą dzięki!

ojciec z Brazylii

Dobra inwestycja

Załączam 100 dolarów, które dostałam w prezencie. Jestem pewna, że *Pomoc Kościołowi w Potrzebie* zrobi z nich dobry użytek. Niech Bóg błogosławi Was za Waszą wspaniałą pracę!

ofiarodawczyni z Australii

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759

PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
 Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
 Postfach 1209, D-61452 Königstein

– Wydrukowano w Polsce

– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae

<http://www.kirche-in-not.org>

Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyja-
 ciółom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opubli-
 kowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce para-
 fialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zaintereso-
 wanych naszą działalnością.

